

Katecheza, 9 listopada 2025.

Co oznacza słowo Chrystus?

Głową państwa polskiego jest prezydent. Obejmując urząd, składa on przed Zgromadzeniem Narodowym uroczystą przysięgę. Nie zawsze jednak tak było. Przez długie wieki Polską rządili królowie. Oficjalnym momentem objęcia przez każdego z nich władzy była uroczysta koronacja, odbywająca się podczas Mszy Świętej. W czasie takiej koronacji każdy władca, oprócz tego, że otrzymywał koronę, był też uroczystie namaszcany olejami świętymi na znak, że jest wybrany przez Boga – jest Bożym pomazańcem.

Także w Izraelu namaszczano w imię Boże królów, kapłanów, a niekiedy także proroków. „Takim namaszczonym miał być przede wszystkim Mesjasz, którego Bóg miał posłać, by zapoczątkował ostatecznie Jego Królestwo. Mesjasz miał być namaszczony Duchem Pańskim równocześnie jako król i kapłan, ale także jako prorok” (KKK 436). Pierwsi uczniowie uwierzyli, że Jezus wypełnił tę mesjańską nadzieję Narodu Wybranego. Dlatego bardzo wcześnie dodali do imienia „Jezus” tytuł „Chrystus”, który jest greckim tłumaczeniem słowa „Mesjasz”, czyli „namaszczony”. Szczególny akt, przez który Jezus Bóg-Człowiek objawił się jako Mesjasz, dokonał się podczas chrztu w Jordanie, gdy sam Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą (por. Dz 10,38).

Co zatem oznacza tytuł „Chrystus”, który szybko stał się imieniem własnym Jezusa? W Nowym Testamencie słowo „Chrystus” jako imię Jezusa występuje aż 529 razy. Tytuł ten oznacza, że Jezus jest zapowiadany przez proroków Mesjaszem, posłanym przez Boga do ludzi, aby ich zbawił. Został On namaszczony mocą Ducha Świętego na Króla, Kapłana i Proroka, aby realizując tę potrójną funkcję wypełnił zbawczą wolę Boga wobec świata (por. KKK 436). Znaczna grupa ludzi w Izraelu oczekiwała Mesjasza, który stanie na czele powstania narodowego i wyzwoli Naród Wybrany spod rzymskiego panowania. Jezus jednak pokazał, że prawdziwa misja mesjańska polega na czym innym: Mesjasz przyszedł, aby wyzwolić nie tylko Izraelitów, ale wszystkich ludzi; i nie spod panowania Rzymu, ale z niewoli grzechu i śmierci. Chrystus jest zatem Królem, lecz nie takim jak królowie, których znamy z podręczników historii. Jego królowanie i władza ma charakter szczególny, nabiera bowiem prawdziwego znaczenia dopiero z perspektywy krzyża. Jezus powie sam o sobie i swej misji: „Syn Człowieczy (...) nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28). Jest także Kapłanem, który przelewa własną krew i składa własne życie jako ofiarę (1 J 2,2) na przebłaganie za nasze grzechy (por. Ga 1,4). Jest wreszcie Prorokiem, który bezkompromisowo głosi wolę Ojca.

Przez sakrament chrztu każdy chrześcijanin staje się uczestnikiem mesjańskiego posłannictwa Chrystusa. Jako lud kapłański mamy prawo do składania Bogu duchowych ofiar. Jako uczestnicy funkcji prorockiej możemy i powinniśmy głosić Ewangelię słowem i czynem. Biorąc zaś udział w posłannictwie królewskim mamy panować nad sobą i zmieniać świat na lepsze.